

Bez odpowiedzi



ADAM ASNYK

Bez odpowiedzi

Nie znali nigdy, co to jest dostatek,
Lecz znali tylko, co trud i potrzeba;
Nieraz im brakło mleka w piersiach matek,
Nieraz im brakło na zagonach chleba.
Nie znali nigdy tej pomyślnej doli,
W której bez troski o jutrzejszą strawę,
Duch ludzki z mroku budząc się powoli,
Na światło oczy otwiera ciekawe,
Gdyż od kolebki czatowała bieda,
Co duszy dziecka rozwinąć się nie da.

Los im poskąpił wszystkich swoich darów,
I dał im środków do walki za mało...
Prócz życia trudów i życia ciężarów,
Jedno im prawo do życia zostało;
Jednak znosili swą nędzę cierpliwie,
Jako istnienia warunek niezmienny;
Marząc o przyszłym, a bogatszym żniwie,
Zapominali o trosce codziennej,
Żądając wzamian za pracę mozolną:
By im wraz z dziećmi wyżyć było wolno.

Lecz teraz próżne wszelkie wysilenia!
Żadna wytrwałość zbawić ich nie może,
Głód, ciała w żywe szkielety zamienia,
Kładąc w ciemnościach na zmrożone łoża.
Dziś nie o sytość, lecz o żywot idzie,
Gdyż to nie zwykłej nędzy widmo blade,
Lecz śmierć głodowa w całej swej ohydzie
Tysiącom rodzin zwiastuje zagładę,
W zimowej nocy wchodzi w ich mieszkania,
Przynosząc męki wolnego konania.

To śmierć głodowa! przy zgasłym ognisku
Zasiada, wlokąc całun lodowaty,
I matkom dzieci porywa z uścisku,
I nagie trupy zostawia wśród chaty,
I kroczy dalej w upiorna postaci,
Rozpościerając gorączkowe dreszcze...
A zmarły wstaje, by zabijać braci,
Za krzywdy swoje mszcząc się w grobie jeszcze,
I rozszerzając zaraźliwe tchnienia,
Idzie do ludzi przemawiać sumienia.

A ci, co jeszcze wśród mogli zostali,
Aby oglądać męczarnie swych rodzin,
Trawieni ogniem, co wnętrzości pali,
Mierzą ostatek uchodzących godzin,
I patrzą w otchłań... szukając gdzieś na dnie
Nie uchwyconej ocalenia mocy,
Ale myśl w próżni kręci się bezwładnie,
I gaśnie w głuchej odrętwienia nocy...
I nic nie mogąc odnaleźć nędzarze
Chylą z rozpaczą wychudzone twarze.

Wiedzą, że wszędzie ta sama dokoła
Głodowej śmierci konieczność straszliwa,
Że brat ratunku udzielić nie zdoła,
Bo sam go teraz daremnie przyzywa.
Więc milczą, patrzą na śniegu posłanie,
Słuchają wiatru żalobnego wycia,
I w ciemność smutne rzucają pytanie:
„Gdzie jest ich prawo najświętsze do życia?”
„Czemu są na śmierć skazani i za co?”
„Gdy na chleb ciężką zarabiali pracę“.

Kto im odpowie na ten wykrzyk głuchy?
Ludzkość zostanie w odpowiedzi dłużną,
Bo choć szlachetne poruszają się duchy
I miłosierdzie pospieszy z jałmużną,
Rzucone wsparcie nie rozstrzygnie w niczem,
I w niczem ciemnych pytań nie rozświeci,
I ziemia dalej z sfinksowem obliczem
Będzie pożerać pracujące dzieci,
A ludzkość będzie roztrzasać ciekawa,
Ten zgrzyt w harmonii społecznego prawa.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/asnyk-bez-odpowiedzi>

Tekst opracowany na podstawie: Adam Asnyk, Pisma, tom III, wydanie nowe zupełne, w układzie i z objaśnieniami F. Hoesicka, nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1924.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikiźródła (<http://pl.wikisource.org>). Redakcję techniczną wykonała Paulina Choromańska, natomiast korektę utworu ze źródłem wikiskrybowie w ramach projektu Wikiźródła.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).